WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 13 Września 1884 roku. № 37 1 (13) Września 1884 r.

O wyborze nasienia do siewu.

Przez Zygmunta Gawareckiego.

(Dalszy ciąg.—Patrz Nr. 36).

Pielęgnowanie to doskonalsze trzeba zarówno u zwierząt jak i roślin rozpocząć zaraz od samego początku, od pierwszéj młodości. Komuż bowiem niewiadomo, że zwierzę najwięcéj wzrasta i rozwija się w pierwszéj młodości, że zanędznione wtedy już nigdy potém należycie nie wyrasta. Toż samo mniéj więcéj ma miejsce i z roślinami, i ta młodość decyduje o wszystkiém.

Już w starożytności dobrzy gospodarze wedle świadectwa Pliniusza wiedzieli o tém dobrze, że do siewu wybrać należy przedewszystkiém najdorodniejsze i najcięższe ziarno, gdyż tylko takie wydaje silne i zdrowe kiełki, przez co już od razu wpływa się na cały przyszły rozwój i przebieg wegetacyjny rośliny. Ziarno dla pierwszego peryodu życia rośliny, to jest dla wykształcenia jéj kiełka, przygotowującego się do czerpania sobie już samodzielności potém w miarę wzrastania pożywienia z łona ziemi i powietrza, zastępuje pierś matki, za pomocą któréj zwierzęta znowu otrzymają posiłek, zanim dorosną tyle, że już ją samą zdołają sobie zadobyć. Jeżeli zatém ziarnko zasiane jest chude, to nietylko nie wyda z siebie rostka zdrowego i silnego, ale nawet ten wątły, jaki wyda jeszcze dobrze żywić nie ma czém z siebie. Tym sposobem roślina musi mieć podwójnie lichy stan od samego początku, bo wyszła na świat nędznie i źle jest odżywiona. I oto zaraz przyczyna pierwsza jéj wyradzania się gatunkowego, a tu jeszcze i inne przybywają. Jeżeli bowiem ziemia była źle uprawna, jałowa a siew był za gęsty, to te nędzne młodociane roślinki muszą walczyć pomiędzy sobą i ogładzać się wzajemnie, muszą się wysilać, aby w twardéj ziemi mogły się korzonkami rozszerzać, ale jeżeli pokarmu w dostatecznéj ilości nie znajdują, wtedy osłabienie ich tém większe. a skutkiem tego i plon mały i lichych przymiotów.

Otóż starożytni gospodarze rzymscy już to wszystko dobrze znali, że trzeba używać do siewu jak najdorodniejszego ziarna, gdyż tym sposobem za pomocą obfitego zapasu zawartych w nasieniu pożywnych istot, zabezpieczamy życie rośliny na cały ten czas, dopóki ona nie jest w możności przyjmowania pożywienia z zewnątrz. Im cięższe i lepsze ziarno, im więcéj posiada warunków do wzejścia, tém też i silniejszy musi być rozwój młodéj rośliny. Jak zaś ważność zadośćuczynienia temu warunkowi wysoko pojmowali Rzymianie, dowodzi fakt, że aby to doborowe ziarno jeszcze więcéj wzmocnić, czyli jak mówili, aby mamkę młodéj rośliny tém bardziéj zasilić, zwykle pszenicę przeznaczoną do siewu moczyli w gręzach oliwy, do któréj dodawali saletry. Nic dziwnego, że przy takiém pojmowaniu rzeczy, Rzymianie zbierali przepyszne zbiory w Italii, co trwało aż dotąd, dopóki z ogłoszeniem cesarstwa przez Oktawiana, życie na dworze w Rzymie stało się dążnością dla patrycyuszów, a starania około gospodarstwa wiejskiego powierzono ciemnym niewolnikom.

Saletra w ogóle w starożytném gospodarstwie rzymskiém była bardzo cenioną jako środek użyzniający, moczono w niéj ziarna i dla tego też i dzisiaj warto byłoby przeprowadzić choć kilka doświadczeń, o ile jest to skuteczne, a w takim razie gdyby się okazała ta skuteczność istotną, czyby nie należało wznowić tego starożytnego sposobu, ze względu na jego korzyści? Chociaż nie przypominam sobie dobrze szczegółów, to jednak pamiętam dobrze, że jeden z podwarszawskich gospodarzy pomiędzy rokiem 1830 a 1840 próbował raz swoją pszenicę do siewu moczyć w roztworze saletry, i że ogłosił potem to postępowanie, chwaląc jego korzyści. Niezawadziłoby więc z całą dokładnością ponowić jeszcze próby w tym wrględzie.

Gdzie więc są liche zbiory, ponieważ lichém ziarnem zasiewano, tam już samo zasianie celnego ziarna wpłynąć zawsze musi choć chwilowo na pewne zwiększenie plonów. Zmiana zaś zasiewów mogłaby się okazać skuteczniejszą, gdybyśmy ją dokonali biorąc gatunki zbóż z bardziéj niż nasz północnego klimatu, które przeniesione np. ze Szwecyi lub Finlandyi do naszego stosunkowo bardziéj łagodnego klimatu, musiałyby korzystniejsze wydać skutki, niż przeniesienie znowu do nas zbożowych gatunków z łagodniejszego klimatu. Brak nam i pod tym względem stanowczych doświadczeń. Rzymianom także pożyteczne skutki zmiany nasion znane były i nawet bardzo ją zalecali, ponieważ jak mówili: „dobroczynny wpływ zmian powietrza okazuje się zupełnie na roślinach w ten sposób, jak na ludziach i zwierzętach.“ I dziś zresztą każdy gospodarz, który choć raz użył odmiany nasion, niepodobna, aby nie spostrzegł dobrego skutku z téj zmiany.

Sam wreszcie sposób siania, a mianowicie siew rzędowy, dając roślinom więcéj powietrza i światła, już przez to samo daje o wiele lepsze warunki dla pierwiastkowego wzrostu roślin, przez co dopomaga do ich lepszego obradzania.

Anglicy w siewie rzędowym to ważne bardzo ulepszenie zrobili, że obok ziarn posypują zaraz rzędem nawóz sproszkowany, przez co też, skoro tylko korzonki młodych roślinek poczną sobie przyswajać z gruntu pożywienie, trafiają zaraz na przygotowany dla siebie zapas, przez co też od razu tém silniéj wzrastają.

Podawano już rozmaite sposoby zaprawiania ziarn przeznaczonych do siewu w celu uczynienia ich plenniejszemi; o tych sposobach to można powiedzieć, że są pomiędzy niemi obojętne dla roślinności, to jest że wszystko jedno, czy je się zrobi czy nie, rośliny bowiem na tém ani nic nie stracą, ani nie zyskają. Inne sposoby są złe, jak pokrywanie ich różnemi użyzniającemi oblepieniami, które niedopuszczają tak potrzebnego powietrza do kiełkujących ziarnek, co wiele ich naraża na zgnicie. Są jednak pomiędzy niemi niektóre niezaprzeczonéj skuteczności, jak naprzykład sposób przeszło przez lat trzydzieści używany ciągle z powodzeniem przez dr. Artura, który swoją pszenicę przeznaczoną do wysiewu tak zaprawia: Na każde 100 funtów pszenicy usypanéj w kupę bierze 8-m do 10-ciu kwart krwi zwierzęcéj, funt soli kuchennéj (możnaby zamiast tego jéj połowę zastąpić saletrą) i 3 funty zwykłego popiołu drzewnego, co razem zmieszawszy używa się do polewania zboża, które należycie łopatą przerobione zostawia się przez 24 godzin w spokojności, poczém zasiewa na polu jak zwykle. Korzyść tego sposobu stwierdzonego długoletnią praktyką, taka może wynikać, że ziarno otrzymuje idąc w ziemię pewien rodzaj dodatkowego użyznienia bardzo silnego z krwi, która prędkiemu rozkładowi ulegając, w

pierwszéj chwili korzonkom przynosi pożytek, zwłaszcza gdy ziarno dorodne było, ponieważ takie stanowi najpewniejszy warunek pomyślnego wzrostu roślin.

Drobne znowu nasiona, jak koniczyny, lucerny i t. d. bywają nieraz wtedy sprzątane, gdy nie wszystkie jeszcze są należycie dojrzałe, a potém po omłóceniu jedne wcale nie wschodzą, a drugie nieco wyżéj ku zupełnemu dojrzeniu posunięte, wydają roślinki słabe, a ztąd i nieobficie wydające paszy. Trafia się to szczególniéj w latach mokrych i zimnych. Jest jednak i wtedy jeszcze sposób otrzymania dobrego nasienia koniczyny, lubo stosowny on jest więcéj dla małych gospodarstw, które, gdyby starannie i umiejętnie były prowadzone, mogłyby właśnie przez to znaczne korzyści sobie zapewnić, t. j. żeby wyborowe gatunki zbóż i wszelkich roślin produkowały do siewu dla gospodarstw większych, którym jest trudniéj zwykle z całą drobiazgową starannością tego dopełniać. Będzie to i u nas z postępem czasu, ponieważ jest to już w wielu miejscach za granicą.

Sposób ten otrzymania dobrego nasienia koniczyny polega na tém, aby jéj główki nasienne obrywać lub obrzynać wtedy, kiedy są zupełnie dojrzałe, zamiast je kosić razem jak to dotąd zwykle bywało, bez względu, że nasienie nierówno dojrzewa, to jest, że zwłaszcza w latach późnych, zimnych, na koniczynie nasiennéj widzimy, jednocześnie w jednych główkach bywa nasienie zupełnie już dojrzałe, w drugich niewiele mu do tego brakuje, a w innych dopiero zaczyna ziarno dojrzewać. Jeżeli więc będziemy z koszeniem nasiennéj koniczyny oczekiwać aż te ostatnie główki dojrzeją, to się ten sprzęt musi opóźnić, a skutkiem tego najlepsze nasienie przepada, bo się wysypuje, a zyskuje się to, które nie dość zupełnie jeszcze dojrzałe. Jeżeli zaś w miarę dojrzewania zrzynamy główki do fartuchów lub torb, z których się przesypuje do worka i do domu przynosi dla ususzenia na strychu, to powtarzając często ten zbiór najdojrzalszy, nic się nie traci z najlepszego nasienia, a przytém daleko się łatwiéj czyści je, a znowu ścięta koniczyna nasienna jeszcze lepszą paszę stanowi. Jest tu nieco większy koszt zbioru, ale wynagradzający się tém, że wydaje lepsze nasienie, gdyż tylko zupełnie dojrzałe, przez co też i po zasianiu go potém, rośliny są o wiele piękniejsze. Ktoby chciał ze swego nasienia wypielęgnować silniejszy i plenniejszy gatunek koniczyny, w żaden sposób nie mógłby też inaczéj jéj nasienia zbierać tylko w sposób jakiśmy tu podali. A wartoby i o poprawie jéj gatunku pomyśleć, ponieważ w wielu miejscach jest już bardzo wyrodzony, nieplenny, i jako słaby przez kaniankę też napastowany czasami tak ogromnie, iż sami gospodarze przyznają, że jeżeli to złe niepowstrzymanie będzie się daléj tak szerzyło, to całe okolice zostaną zmuszone do zaniechania uprawy koniczyny, z wielką stratą dla rolnictwa. Przyjść zaś musi koniecznie do tego, jeżeli nie będą podjęte starania o odrodzenie koniczyny, a przytém jeżeli konieczne warunki jéj wegetacyi, na polach nią obsiewanych, nie będą więcéj uwzględnianemi niż dotychczas. Do takich to koniecznych warunków między innemi należy zaopatrzenie roli w większą ilość wapna, którego pospolicie wyczerpanie daje się widzieć na naszych łanach; grunta zaś wapienne lub przynajmniéj bogate w wapno, stosunkowo są rzadkiemi w Polsce. *(d. c. n.)*

Dyrektor Muzeum Pszczelniczego p. Lewicki nadesłał nam z prośbą o zamieszczenie następne wyrazy: W miarę jak poważne zajęcie się pasiekami coraz bardziéj wzrasta, jednocześnie coraz częściéj zjawiają się przedsiębiercy, którzy mianując się pszczelarzami uzdolnionymi w Muzeum Pszczelniczém, albo też wprost delegatami tegoż, podejmują się urządzania lub prowadzenia pasiek i wyzyskują dobrą wiarę właścicieli, nieobeznanych z gospodarstwem pasieczném. W ostatnich zwłaszcza czasach, coraz częściéj dochodzą nas skargi, że ta lub owa pasieka, prowadzona przez tego rodzaju osobistość, upada, nie procentuje, że ule i przybory, zaprowadzone w pasiece, są niedokładne, lub zbyt drogie. Ponieważ nadużycia takie są największą przeszkodą, tamującą rozwój pszczelnictwa, i mogą być źródłem różnych pretensyj do Muzeum Pszczelniczego, przeto uważam za konieczne przestrzedz osoby, chcące urządzać pasieki, że każdy pszczelarz, pochodzący ze szkoły Muzeum, w dowód uzdolnienia zaopatrzony jest bezwarunkowo w świadectwo, podpisane przez komissyę egzaminacyjną i opatrzone pieczęcią Muzeum Pszczelniczego. Zatém, kto twierdzi, że się uczył u nas, lub przez czas jakiś u nas pozostawał, a wyż wspomnioném świadectwem wylegitymować się nie może, bezwarunkowo jest osobą, niezasługującą na zaufanie i niemogącą poprowadzić gospodarstwa pasiecznego. Podając niniejszą wiadomość, nie mamy bynajmniéj na celu szkodzić tym pp. pszczelarzom, którzy są uzdolnieni w fachu pszczelarskim, nie będąc nam znani, ani też wymagać, aby pszczelarzy brano wyłącznie z Muzeum Pszczelniczego. Owszem, niechby jak największa liczba osób wyuczała się racyonalnéj hodowli pszczół własną praktyką, i jeżeli rezultata odpowiadają ich usiłowaniom, niech się nie powołują na Muzeum, które zresztą bezinteresownie chce zawsze każdemu przyjść z pomocą, mając za cel swéj działalności podniesienie pszczelnictwa, nie zaś wyzyskiwanie łatwowiernych. Toż samo tycze się fabrykacyi ulów, niechby jak najwięcéj wyrabiano ich na prowincyi jak najtańszym kosztem, gdyż my nie jesteśmy w stanie dostarczyć takiéj ilości, jakiéj od nas żądają. Tylko niechże ule te nie będą fuszerowane, aby późniéj nie stanowiło to przeszkody zamiast ułatwienia w gospodarstwie. Usiłowania podniesienia pszczelnictwa w kraju naszym kilkakrotnie spełzały na niczém, dla braku ludzi fachowych i rzetelnych, oraz dla braku właściwych sposobów prowadzenia pasiek, zastosowanych do warunków miejscowych. Obecnie nie ma już obawy o upadek gospodarstwa pasiecznego, liczne pasieki są prowadzone racyonalnie z niemałém powodzeniem, z pszczelnictwem obeznało się wielu ludzi intelligentnych, byłoby zatém bardzo do życzenia, aby dobre chęci nie były paraliżowane przez niedouczków, którzy dużo rozprawiając o pszczołach nie wiele zrobić potrafią.

ROZMAITOŚCI.

Przepisy o zaopatrywaniu wojska w konie uległy obecnie nowym uzupełnieniom. Według przepisów zatwierdzonych w dniu 20 maja r. b., a ogłoszonych w *Zbiorze Praw i Rozporządzeń Rządowych*, zaliczają się do poboru dla wojsk wszystkie konie przydatne do służby, z wyjątkiem: 1) koni ze stajen cesarskich; 2) koni ze stajen poselstw zagranicznych; 3) koni cudzoziemców, z których ojczyzną zawartą została konwencya, uwalniająca ich poddanych od rekwizycyi koni; 4) koni należących do generałów, oficerów i urzędników cywilnych w zarządach wojskowych; 5) koni służby policyjnéj wykonawczéj: 6) koni należących do poczt rządowych, ziemskich i prywatnych, w ilości przez wydział poczt ściśle określonéj; 7) ogierów, uznanych przez zarząd stadnin rządowych za pożądanych do rozpłodu, należących do osób prywatnych lub gmin wiejskich, a opatrzonych w świadectwa zarządów powiatowych, lub zastępujących je instytucyj; 8) źrebiąt i klaczy przeznaczonych do rozpłodu w stadninach rządowych i prywatnych. Każdy powiat w Cesarstwie dzieli się na kilka okręgów wojskowych, w Królestwie zaś każda gmina stanowi osobny okrąg. Gdzie nie wprowadzono ziemstw i rad miejskich według nowéj ustawy, tam zarządzający sprawami popisu koni w okręgach będą mianowani przez gubernatora, z pomiędzy obywateli miejscowych. Wójt gminy na wsi jest pomocnikiem i zastępcą zarządzającego w okręgu. Dla dowiedzenia się o ilości koni, przydatnych dla wojska, dokonywany będzie corocznie ogólny spis koni. Liczbę koni mających być wziętemi dla wojska, oznacza minister wojny. Przy wszelkich działaniach około poboru koni, mieszkańcy mają prawo głosu, a nawet mogą przesyłać swe uwagi komissyom powiatowym. Po dostarczeniu koni na punkt zborny, zarządzający liczy najpierw konie dobrowolnie oddane dla wojska, a następnie zarządza losowanie co do takich koni, któreby właściciele zatrzymać chcieli. Koń, wybrany przez komissyę, może być zastąpiony

przez innego konia, jeżeli ów inny odpowiada zupełnie wymaganiom komissyi. Za każdego konia właściciel otrzyma wynagrodzenie większe o 10% od cen targowych w danéj chwili i miejscu. Pieniądze te nie mogą być zatrzymywane przez władze na pokrycie długów lub podatków od sprzedającego skarbowi należnych. Za nieprzyprowadzenie konia na punkt zborny bez żadnych powodów, winni będą zmuszeni do opłaty za każdego konia summy, równającéj się podwójnéj cenie najlepszego konia. Jeżeli z całego okręgu bez ważnego powodu nie przyprowadzą w dzień oznaczony koni do poboru, natenczas konie będą zabrane w drodze egzekucyi.

Sprawozdanie tygodniowe

Giełdy zbożowéj w Gdańsku.

Gdańsk dnia 6 września 1884 r.

Powietrze w tym tygodniu było także nieprzerwanie piękne i suche, tylko w drugiéj połowie tygodnia temperatura stała się bardzo ciepła, po części gorąca i wczoraj dopiero się zachmurzyło i zanosiło na burzę. Deszcz padał wieczorem, w ogólności jest deszcz na zasiewy zimowego zboża nadzwyczaj pożądany. Wiatr zmieniał się z północo-wschodu na południo-wschód.

Nowy-York przedstawiał w tym tygodniu w notowaniach cen na pszenicę mało zmiany; dowozy tego artykułu z tegorocznych zbiorów są duże, również i załadowania z Europy znaczne, zapasy skontrolowane doznają małych zmian. Ostatnie notowanie na pszenicę w miejscu 0 dol. 91, przed tygodniem 0 dollar 90¼ centów, na październik 0 dol. 91½, cena mąki obniżyła się podług wczoraj doszłych notowań z 3 dol. 90 centów na 3 dol. 35 centów. Zapasy skontrolowane powiększyły tylko o 125,000 buszli z18,025,000 na 18,150,000 buszli, i ostatni transport pszenicy wynosił z Europy do atlantyckiego portu Ameryki w ostatnim tyg.

do Anglii	208,000 kw.	(przed tyg.) 167,000 kw.
do Francyi	30,000 „	„ 30,000 „
do reszty krajów europejskich	100,000 „	„ 85,000 „
z Kalifornii do Anglii	73,000 „	„ 2,000 „
do Francyi	20,000 „	„ 70,000 „

W Anglii stało się powietrze jesienne, żniwa zaś są zupełnie ukończone, i chociaż gatunki tegorocznéj pszenicy rozmaicie wypadły, to jednak warunki takowéj oznaczyć można jako wyborowe. Za to żniwa tegorocznéj pszenicy w Szkocyi i Irlandyi nie bardzo są pomyślne. Angielskie targi pszenicy pozostają bardzo spokojne, kupujący wstrzymują się od zakupów, ceny dotychczas płacone są nominalne tak samo dla angielskiéj, jak i obcéj pszenicy, popyt na pszenicę jest bardzo nieznaczny i interes mąki również spokojny po niezmienionych cenach.

Angielskiéj pszenicy dowieziono w zeszłym tygodniu 57,833 kwr. po przeciętnéj cenie 35 sz. 1 c., w zaprzeszłym tygodniu 39,993 kw. po przeciętnéj cenie 36 s. 4 c., w tym samym tygodniu 1883 r. 36,017 kw. po przeciętnéj cenie 43 s. 2 c.

Import pszenicy w Anglii wynosił z zagranicy w zeszłym tygodniu znowu 1,284,869 centnarów pszenicy, 320,698 cen. mąki, przed tygodniem 1,272,962 centn. pszenicy, 285,422 centn. mąki, w tym samym czasie roku zeszłego 975,800 cent. psz., 291,000 centn. mąki.

Londyn donosi z poniedziałkowego targu: angielska pszenica spokojnie, ceny stałe, obca ceny mniéj przyciśnione, przybyłe ładunki ceny mocne, bardziéj poszukiwane, mąka spokojnie; w środę: angielska psz. ceny stałe, obca trudna do zbycia, przybyłe ładunki z korzyścią dla kupujących, mąka spokojnie. Liwerpol we wtorek, psz. bez zmiany. Hull obca psz. ceny stałe. Leith targ bez życia, wszystkie ceny nominalnie niezmienione. Francuzkie targi nie doznały w tym tygodniu zmiany cen. Paryż utrzymał w tym tyg. ceny psz. i mąki. Belgia ceny słabe. Hollandya dla pszenicy o 7 guldenów na łaszcie taniéj, ceny zaś żyta niezmienione. Ren ceny cofające. Austro-Węgry na jesień ceny mocne, na wiosnę ustępowała w cenach, i Berlin w tym tygodniu dla pszenicy w podwyżce, dla żyta ceny mocne, pszenica o 4, żyto o 5 do 6 mr. na tonnie wyżéj.

Nasz targ w tym tygodniu wykazał obrót dla pszenicy przynajmniéj na 4000 ton, i pomimo znaczniejszych dowozów ceny megły się utrzymać, dopiero wczoraj poślednia czerwona i chuda pszenica o 4 do 5 marek na tonnie staniała, podaż takowéj była większa, eksporterzy zaś nasi nie mogli ją dostatecznie ulokować po dotychczas płaconych cenach. Anglia nie chce jeszcze tutaj w większéj ilości kupować, gdyż tam zakupy pszenicy czynić można w również pięknym gatunku. Belgia kupowała pszenicę ztąd paręset ton, lecz po bardzo nizkich cenach. Niemcy środkowe, jako też niemieckie północne porty kupowały tu mianowicie w tym tygodniu na potrzeby młynów na eksport, i dla tego tylko ceny się jeszcze utrzymać mogły. W końcu płacono za krajową jarą zeszłoroczną 127 fun. 133, za tegoroczną jarą 132 do 135 f. 139 do 143, za czerwoną 129 f. 138, za czerwoną łagodną 130/1 f. 145, pstrą 123 f. 131, jasno-pstrą 125 do 127 f. 140 do 145, wysoko-pstrą 132, 134 f. 148, 150, wyborową 135/6 f. 152, za polską na tranzyt pstrą murzącą 124/5 f. 135, jasną porosłą 124 f. 137, jasno-pstrą 126 f. 145, wysoko-pstrą 131 150, zeszłoroczną pstrą 124 f. 129, za rossyjską na tranzyt czerwoną poślednią i chudą 127 do 130/1 f. 123 do 127, czerwoną 125 do 126/8 fun. 125 do 133, mocno czerwoną 131/2 do 136/7 f. 135 do 139, czerwoną łagodną porosłą 128 f. 130, czerwoną łagodną 125 — 131/2 f. 330 –136, pstrą 131/2—133 f. 123—140, jasno-pstrą 129/0 do 131fun. 144 do 146, sandomirkę jasno-pstrą 127/8 f. 143 marek za tonnę. Termina wrzesień-październik płacono 124, 127, 128, wrzesień-październik nowe zasady terminowe płac. 135, 136, październik-listopad nowe zasady terminowe płac. 136, żąd. 137½, ofiarowano 137, kwiecień-maj płac. 145, 147, 136½, 146, Wypowiedziano 950 ton.

Żyto w miejscu w tym tygodniu słabo dowiezione, znalazło też dobrą chęć kupna, po części na potrzeby konsumcyjne, po części na eksport, i w skutek tego sprzedano 700 ton po lepszych cenach. Na końcu płacono za 120 fun. podług gatunku krajowe 121, 122, 123, za polskie na tranzyt 115, obsadnie 114, za rossyjskie na tranzyt chude 112 marek za tonnę. Termina wrzesień-październik krajowe płacono 117, 119, 121, 122, dolnopolskie na tranzyt płac. 113½, ofiarowano 115, tranzyt płac. 111½, ofiar. 113, kwiecień-maj dolnopolskie ofiar. 117, tranzyt ofiar. 115. Wypowiedziano 350 ton.

Jęczmień w miejscu bez zmiany, jednak uwzględniono tylko dobre i wyborowe gatunki. Płacono przy ospalszém usposobieniu za krajowy duży 107 do 114 f. 123 do 127, wyborowy 115 fun. 132, za drobny 101 f. 104, 103 do 108 fun. 114 do 117, za rossyjski na tranzyt 110 f. 111, 117 f. 118 marek za tonnę.

Owies w miejscu krajowy sprzedano po 123 mr. za tonnę.

Otręby pszenne w miejscu rossyjskie z rewersem płac. 4,20, wyborowe 3,85 mr. za centnar.

Rzepnica w miejscu rossyjska na tranzyt płac. 110, wyborowa 131, 132 mr. za tonnę.

Rzepik zimowy w miejscu znalazł lepszy popyt po wyższych cenach. Płacono za krajowy na końcu 220 do 248, wyborowy 245, za polski na tranzyt pośledni 238 mr. za tonnę.

Rzepak w miejscu rossyjski na tranzyt letni podług gatunku kupowano po 205, 205, 205½, 210, 210½, 212, wyborowy po 220 za tonnę.

Okowita w miejscu żądano 49,50 marek za 10,000 litrów %.

Z Polski do Gdańska przeszło przez Toruń od 29 sierpnia do 3 września 76 ton pszenicy, 367 ton żyta, 225 ton rzepaku, ogółem w tym roku 11,434 t. pszenicy, 8350 ton żyta, 894 ton grochu, 1204 ton rzepaku, w tym samym czasie 1883 r. 46,095 ton pszenicy, 19,095 żyta, 902 ton grochu, 56 ton rzepaku.

Ostatnie kursa berlińskie: banknoty austryackie 167,95, rossyjskie 207,30. Kr. term. weks. Warsz. 207.00.

Sobota dnia 6 września.

Powietrze zmienne, wczoraj po południu aż do nocy deszcz bezustannie padał. Wiatr południowo-zachodni.

Pszenica w miejscu na dzisiejszym targu znalazła dobry popyt po wczorajszych cenach, lecz poślednie gatunki, szczególniéj czerwonéj pszenicy bardzo trudne do zbycia. Targowano 600 ton i płacono za krajową jarą 133 do 146 f. 141, wilgotną 120 fun. 122; porosłą 125/6 f. 135, jasną obsadnią 130 f. 145, jasno-pstrą 128 do 130 f. 145 do 147, wysoko-pstrą 130 do 132 f. 150 do 154, wyborową 134/5 f. 158, za polską na tranzyt dobrąpstrą 130 fun. 142, wysoko-pstrą 131/2 f. 153, za rossyjską na tranzyt szarawo czerwoną z żytem zmieszaną 131 f. 121, czerwoną poślednią 126 fun. 124, czerwoną chudą 130 fun. 127 porosłą 126/7 f. 123, czerwoną 129, 130 f. 126, 130, lepszą 127/8 do 134/5 f. 129 do 134, czerwoną łagodną 129, 130/1 f. 130 do 136, szarawo szklistą 128/9 f. 128, czerwoną szklistą 130 do 137 f. 130 do 138, pstrą obsadnią 125 f. 138, biała porosłą 125/6 f. 144, białą 127 f. 147, zeszłoroczną czerwoną 128 fun 127 mr. za tonnę. Termina tranzyt wrzesień-październik żądano 130, wrzesień-październik nowe zasady terminowe żąd. 136, ofiar. 135½, październik-listopad nowe zasady terminowe żąd. 137½, ofiar. 137, kwiecień-maj płac. 146. Cena regulacyjna 128, nowe zasady terminowe 137. Wypowiedziano 50 ton.

Żyto w miejscu popyt dobry płacono drożéj. Sprzedano 200 ton i osiągnięto za 120 f. podług gatunku krajowe 121 do 125, za polskie na tranzyt 116, 117, wyborowe 118, za rossyjskie na tranzyt 117, chude 115, 116 mr. za tonnę. Termina wrzesień-październik krajowe płac. 123, 122, dolnopolskie żąd. 118, ofiar. 116, tranzyt żądano 115, ofiar. 113, październik-listopad krajowe płac. 120/120½, tranzyt żąd. 113, ofiar. 112. kwiecień maj krajowe płac. 125, dolnopolskie żąd. 119, ofiar. 117, tranzyt żąd. 116. ofiar. 114. Cena regulacyjna 124, dolnopolskie 114, tranzyt 116.

Jęczmień w miejscu ospale, i przyniósł krajowy duży 106/7 do 117 f. 118 do 130, drobny 104/5 do 106 f. 110 do 113 marek za tonnę.

Owies w miejscu rossyjski na tranzyt sprzedano po 96 i 100 mr. za tonnę.

Rzepik zimowy w miejscu, ceny mocne i krajowy kupowano podług gatunku po 230, 237, wyborowy 245, rossyjski nieco stęchły na tranzyt po 230 mr. za tonnę.

Rzepak zimowy w miejscu polski na tranzyt płac. 235, 240 mr. za tonnę. Cena regulacyjna 240. Wypowiedziano 50 ton.

Okowita w miejscu żąd. 49,50.

Rossyjskie banknoty: Berlin 207.30, Gdańsk 208.30.

Bank kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu

Toruń, dnia 6 września 1884 r.

W ubiegłym tygodniu temperatura nieco się oziębiła, nie brak też było deszczu, który na kartofle tyle był pożądany.

W sprawozdaniu poprzedniém zaznaczyliśmy ogólną obniżkę cen w handlu zbożowym. W bieżącym przecież tygodniu nizkie ceny poczęły zachęcać do kupna, a ztąd nieco mocniejsze wyrobiło się usposobienie. Handel cokolwiek się ożywił, obroty się zwiększyły, trudno jednakże przewidzieć, czy ceny obecne doszły już do ostatecznego poziomu i czy rychło może dalszéj nie ulegną obniżce. Amerykańskie kursa nieco się podniosły, a zapasy kontrolowane (visible supply) niespodziewanie obniżyły się na 18,025,000 buszli pszenicy w stosunku do 18,650,000 buszli w tygodniu poprzednim, do 20,475,060 buszli w równym czasie roku zeszłego. Fracht obniżył się o 1 sh. a eksport rychło się zwiększy. Wywozy już w ubiegłym tygodniu podniosły się na 431,000 kwr. w stosunku do 354,000 kwr. w tygodniu poprzednim, do 243,000 kw. w równoległym tygodniu roku zeszłego. Widoczna, że Amerykanie starają się rychło zapasy swe realizować i do Europy wysyłać; w Europie przecież sprzęt również obficie wypadł, a ztąd ceny amerykańskie zrównoważyć się muszą z europejskiemi. To też w Anglii tylko z trudnością nieco lepsza zdołała się przebić tendencya. Handel zresztą był dość ograniczony, a tylko ze względu na słabe dowozy krajowéj pszenicy popyt na obcy towar był większy. We Francyi tendencya była słaba, choć rychłego polepszenia targu spodziewać się należy, gdyż młynarze fabrykacyę rozpoczynają, a małe już mają zapasy ziarna. W Belgii targi były dość słabe, natomiast więcéj był ożywiony handel w Hollandyi, gdzie kursa były zniżkowe. Nad Renem kursa były dość stałe, a młynarze i kupcy w mniejszéj niż dotąd pozostawali rezerwie. W południowych Niemczech słaba panowała tendencya, choć obroty się zwiększyły. W Saksonii natomiast przy obecnych nizkich cenach mocniejsze usposobienie. W Austryi i Węgrzech początkowo lepsza panowała chęć do kupna, niezadługo przecież znowu tendencya osłabła. Na placach północno-niemieckich w ostatnich dniach ceny o kilka marek się podniosły a chęć do kupna się ożywiła.

Na naszym placu obroty miejscowe były małe, dowóz bowiem był nieco słabszy. Ceny są dość stałe, lecz w stosunku do zeszłego tygodnia pozostają bez zmiany.

Płacono za 1000 kilogr.

Pszenica transito	120—133	fun.	130—145	Mrk.
krajowa z wyrost.	120—126	„	130—140	
krajowa zdrowa	126—133	„	140—145	
jasna z wyrostem	120—126	„	140—145	„
zdrowa	128—133	„	145—150	
Żyto transito	110—128	„	100—110	
„ krajowe	115—122	„	110—115	
„	123—128	„	115—118	„
Jęczmień rossyjski			100—125	
„ krajowy			100—130	
Owies rossyjski			100—110	
„ krajowy			110—120	„
Groch na paszę			115—125	„
„ kuchenny			140—160	
„ Victoria			160—180	„
Rzepiku zimowego			220—225	„
Rzepaku			225—235	„
Kuch rzepakowy			110—116	„
Kuch lniany			128—135	„
Otręby pszenne			80— 83	„
Otręby żytnie			80— 90	„
Koniczyny czerwonéj za centnar			30— 50	„
„ białéj		„	40— 50	„

W Hamburgu na okowitę spokojne panowało usposobienie.

Płacono za okowitę kartoflaną:

loco bez beczki	33½	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości becz. za wiadro 80%.	0,84	przy kursie 205
wbeczkach kontrak. loco	37¾		1,04	
na wrzesień	37¾		1,04	
na wrzesień paździer.	37¾		1,04	
na październik-listop.	37¾		1,04	
na listopad-grudzień	37½		1,03	
na grudzień-maj	37¼		1,02	
na kwiecień-maj	37½		1,03	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	207.30	Mrk.
Pszenica wrzesień-październik	149.00	„
kwiecień-maj	160.50	„
New-York	90¾	„
Żyto loco	135.00	„
wrzesień-październik	135.40	„
październik-listopad	132.50	„
kwiecień-maj	136.50	„
Olej rzepakowy, wrzesień-październik	51.70	„
kwiecień-maj	52.30	„
Okowita loco	49.70	„
wrzesień	49.10	„
kwiecień-maj	47.70	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава, 1 (13) Сентября 1884.